Nr. 4. Kraków, 20 lutego 1927. Cena 20 gr.

NOWINY

TYGODNIK ROBOTNICZY

Proletarjusze wszystkich krajów — łączcie się!

Nie sprawa Wojewódzkiego a sprawa „Wyzwolenia" i p. Bartla.

Niecna napaść, jakiej dopuściła się wobec posła Wojewódzkiego mściwa mafja piłsudczykowska, oskarżając go o prowokację, — chybiła celu. Masy chłopskie i robotnicze nie dały się wziąć na kawał i ani na chwilę nie zawierzyły organowi II-go oddziału(„Głos Prawdy"), który przyodział się w togę obrońcy moralności... Do Klubu Poselskiego N. P. Ch. i do redakcji pisma tej partji nadchodzą masowo listy od chłopów z różnych okolic kraju, które wyrażają gorącą wiarę i ufność zmieszanemu z błotem przez łotrzyków rządowych posłowi Wojewódzkiemu.

Ale nietylko pod tym względem napaść bandytów pióra chybiła celu. Nietylko obóz rewolucyjny — chłopsko-robotniczy — nie dał im się nabrać zawodząc w ten sposób słodką ich nadzieję, że czego nie udało się zdławić siłą (represjami), to rozwali się podstępem — prowokacyjnem oskarżeniem o prowokację wodza N. P. Ch.! Nietylko to! Nawet ów sławny „sąd" marszałkowski, złożony w większości z najściślejszych piłsudczyków (Daszyński, Poniatowski), stanął przed nielada kłopotem! Oto okazało się, że w referatach dostarczanych przez Wojewódzkiego Sekcji Narodowościowo-Prasowej II-go Oddziału, w którym służył on, będąc jeszcze piłsudczykiem, że w referatach tych niema nawet śladu czegoś, co nadawałoby im charakter policyjny! Zawezwani przez oskarżenie świadkowie — wystawiają Wojewódzkiemu świadectwo skrajnego radykała, stwierdzają dalej, że pieniądze, utrzymywane za referaty, przekazywał on na cele wyborcze stronnictwa, do którego należał, t. j. „Wyzwolenia" (św. Kulwieć, obecny starosta baranowicki, b. oficer ref. narodowościowego II oddziału Szt. Gen.): że dalej władze „Wyzwolenia" wiedziały o tem dobrze, że Wojewódzki już jako poseł pracował w referacie narodowościowym II. Oddziału i przekazuje zeń pieniądze na robotę wyborczą stronnictwa (zeznania posła Hałki, b. sekretarza „Wyzwolenia" Ziemi Wileńskiej oraz posła Chomińskiego). Dalej Wojewódzki sam przedstawia „Sądowi" kwity na część sum, pochodzących z II. Oddziału, wypłacanych przezeń do kasy „Wyzwolenia". Kwity opatrzone są w pieczęć „Wyzwolenia" i podpisy posła Hatki — sekretarza, bądź senatorki Kornickiej, skarbniczki tego stronnictwa i opiewają na łączną sumę 2,558.000 marek polskich.

Słowem — przebieg rozprawy „sądowej" prowadzonej tajnie wbrew żądaniu Wojewódzkiego, który domagał się od pierwszej chwili **całkowitej jawności**, — dowodzi, że:

1. Wojewódzki z żadną robotą policyjno-defenzywiarską nic wspólnego **nigdy** nie miał
2. pracował w sekcji Narodowościowo-Prasowej II-iego Oddziału Szt. Generalnego, jako **oficer piłsudczyk**, a potem jako **poseł — wyzwoleniec — piłsudczyk** pozostawał z tą sekcją w kontakcie.
3. że jednakże kontakt ten utrzymywał z wiedzą i aprobatą stronnictwa, do którego należał i które za to **przedewszystkiem**, jako ugrupowanie polityczne, po dziś dzień z II-im Oddziałem i rządem ściśle związane, ponosi pełną odpowiedzialność.
4. że dalej Wojewódzki żadnych **osobistych korzyści** materjalnych z tej swojej pracy, wynikającej z ówczesnych jego piłsudczykowsko-federalistycznych przekonań[1]) nietylko nie ciągnął, ale
5. że przeciwnie **korzyści te ciągnęło „Wyzwolenie"**, stronnictwo, którego wybitny poseł — obecnie minister — p. Miedziński jest współredaktorem **„Głosu Prawdy"** i długoletnim szefem II Oddziału.

Przy okazji na sądzie wyszło na jaw (zeznania b. oficera narodowościowego p. Kulwiecia, b. oficera Kruka-Strzeleckiego), że lista wyborcza Nr. 22 (na ziemiach białoruskich i ukraińskich) również była finansowana przez sekcję narodowościową II Oddziału. Kandydowali z tej listy: Jan Piłsudski (brat marszałka), pułk. Walery Sławek, major Czarnocki (b. szef sekcji narodowościowej, oddz. II) i inni piłsudczycy.

Tak więc nikczemny atak nietylko spalił na panewce, ale nawet wyraźnie obrócił się ostrzem swym przeciw jego autorom i autorów tych przyjaciołom. Zaznacza to wyraźnie znaczna część prasy. Dowodzi tego szaleńcza wściekłość „Głosu Prawdy" i „Wyzwolenia". Potwierdza to — uporczywie utrzymywana tajność obrad „sądu", który sądzi, iż tą drogą uda mu się zatuszować tę coraz mniej wygodną dla inicjatorów sprawę.

[1]) referaty przezeń dostarczane oparte były na ideologji federacji Białorusi z Polską.

Pr. II. 28./27
2

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej;

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §§. 486. 487. 488. 492 i 493 pk:

1. Treść zamieszczonych w numerze 3. perjodycznego czasopisma drukowego „Nowiny" z daty Kraków, dnia 13. lutego 1927 artykułów z napisami: 1) „Atak na antyfaszystowski obóz chłopski" 2) „251.702 bezrobotn. i uwagi Lewiatana" od słów: „Widzimy więc" do „z ich strony". 3) „Głosowanie i obstrukcja" w ustępach od słów: „który zatwierdził" do końca artykułu". 4) „Amnestja p. Piłsudskiego" w ustępach od słów „Grunt do niej" do „zwalnianiu więźniów", dalej od słów „Praktyka ministra" do „swych planów" następnie od słów „Obraz otrzymuje się" do końca artykułu, 5) „Wydatki na zbrojenia rosną" w ustępie od słów „Na mordercze" do końca artykułu, 6) „Głód hula po Polsce" w ustępie od słów „Obszarnicy i zbogacona" do końca artykułu -- zawiera w przytoczoczonych ustępach przedmiotową istotę wyst. z .§§. 300, 302, 305, u. k. i art. III. ustawy z 17/12 1862 L. 8. dzpp. ex. 1863.—

II. Zakazuje się dalszego rozszerzenia inkryminowanych ustępów powyższych artykułów, a zakaz ten ma być w formie przepisanej w najbliższym numerze inkryminowanego czasopisma ogłoszony.

albowiem

w artykule pierwszym, drugim czwartym i piątym autor w dziele drukowem przez łżenia, wyszydzania, niedrawdziwe przedstawienie i przekręcania rzeczy, usiłuje poniżyć w powadze zarządzenia i rozstrzygnienia władz oraz stara się takimiż środkami pobudztć do nienawiści i pogardy przeciw władzom rządowym, ze względu na ich urzędowanie co jest występkiem z § 300 uk. w artykule pierwszym i szóstkym wzywa, pobudza i stara się uwieść czytelników do nieprzyjaznych kroków przeciw pojedynczżm klasom społeczeństwa, a zarazem wzywa i usiłuje uwieść mieszkańców państwa do nieprzyjeznych przeciw sobie stronnictw, co jest występkiem z § 302 uk. — w artykule trzecim autor nieobyczajne i przez ustawy zakazane czynności zachwala i stara się je usprawiedliwić co jest występkiem z § 305 uk. W końcu w artykułach pierwszym i trzecim przez łżenia i wyszydzania, nieprawdziwe oraz w fałszywem świetle przedstawienia okoliczności usiłuje autor drukiem wzbudzić nienawiść i pogardę przeciw Sejmowi Rzeczypospolitej — co stanowi wyst. z § 300 uk. i art. III. ust. z 17 XII 1862 L. 8. Dzpp. ex 1863.

Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Nowiny" aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20. ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II.
w Krakowie, dnia 14 lutego 1927. r.
Podpis nieczytelny.

Anglja przeciw Chinom.

Wyprawa wojenna imperjalizmu angielskiego przeciw Chinom przybiera coraz większe rozmiary. Do tej chwili Anglja zgromadziła na wodach chińskich flotę z 75 okrętów wojennych. Korpus ekspedycyjny wojskowy nie tak prędko przybędzie do Szanghaju, bo droga z Londynu do Szanghaju trwa sześć tygodni, ale tymczasem Anglja wysyła oddziały wojskowe ze swych posiadłości położonych bliżej teatru wypadków. Dwa bataljony wysłane z Hong-Kong, lada dzień wylądują w Szanghaju. Również wysłaną została jedna brygada indyjska.

Wysłanie wojsk indyjskich przeciw Chinom wywołało wielkie wzburzenie w Indjach. W różnych miejscowościach odbyły się wiece i manifestacje. W Kalkucie siedm tysięcy osób wzięło udział w pochodzie protestacyjnym. Masy ludowe Hinduskie spółczują z rewolucją chińską i nie chcą być żerem armatnim w walce Anglji przeciw ludowi chińskiemu.

W Anglji samej masy robotnicze coraz ostrzej wypowiadają się przeciw reakcyjnej wyprawie na Chiny. Pod ich naciskiem pan Macdonald odczuł potrzebę wygłoszenia w parlamencie czegoś w rodzaju opozycyjnej mówki. Była to mowa pełna — jak zwykle — krętactwą. Pan Macdonald oświadczył, że wierzy w czyste intencje rządu, ale obawia się, że intencje nie zostaną zrozumiane w Chinach. Rzecz oczywista, że pan Macdonald owych „czystych" (czytaj: czysto-imperjalistycznych) intencyj kwestjonować nie może, bo sam maczał paluszki w tem czystem błotku. Wszakże jeszcze będąc premjerem, pan Macdonald prowadził względem Chin politykę również nikczemną, jak jego poprzednicy i następcy. Między innemi popierał powstanie przeciw ludowi kantońskiemu faszystowskiej organizacji chińskiej, tak zwanych „papierowych tygrysów".

Premjer Baldwin w odpowiedzi Macdonaldowi oświadczył, że wojsko wysyłane jest jedynie w celu obrony życia i mienia obywateli angielskich i że rząd angielski nie będzie się porozumiewał z rządem kantońskim co do sposobu użycia tych wojsk. Oznacza to, że wojska angielskie pod pozorem obrony obywateli angielskich, będą znów burzyły miasta chińskie, jak Wan-Sien, mordowały spokojnie demonstrujących robotników, jak to się działo w Hankou, w Szanghaju i t. d.

Z wyprawą na Chiny Anglja łączy nagonkę przeciw Sowietom. Coraz głośniej się mówi o możności zerwania stosunków dyplomatycznych i handlowych pomiędzy Anglją a Sowietami. Wielki ruch wyzwoleńczy ludów Azji zagraża imperjalizmowi angielskiemu na Wschodzie. Związek Sowiecki jest sprzymierzeńcem i podporą tego ruchu, jak jest sprzymierzeńcem i przyjacielem wszystkich uciśnionych przez imperjalizm [illegible]listyczny. Dlatego imperjalizm angielski nienaw[illegible]ku Radzieckiego, dlatego szykuje się d[illegible] rozprawy z nim, dlatego tworzy pod swoim przewodem blok antysowiecki. Z państw europejskich, mających koncesje w Chinach, Włochy pierwsze przyłączyły się do Anglji w całości i porozumiały się z nią co do solidarnego postępowania w zbójeckiej wyprawie. Jednocześnie Anglja przygotowuje faszystowski blok bałtycko-rumuński przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Przewrót na Litwie, polityka wschodnia rządu polskiego, próba przewrotu faszystowskiego na Łotwie, pogotowie wojskowe w Rumunji — wszystko to są próby wywarcia nacisku politycznego i wojskowego na Sowiety, aby odciągnąć je od spraw azjatyckich.

Rozpoczynając wojnę przeciwko wyzwalającemu się ludowi chińskiemu, Anglja szykuje wojnę przeciw Sowietom, a jednocześnie zapewnia o swej pokojowości. Rząd angielski nagle przypomniał sobie o istnieniu Ligi Narodów i złożył jej memorjał, w którym tłumaczy, że jego najazd na Chiny nie jest najazdem! A sławetna Liga, którąby miała prawny obowiązek wmieszać się w tę sprawę, bo pogwałcona została jej ustawa (artykuł 10 zabrania członkom Ligi wkraczać zbrojną ręką na terytorjum innych członków — a Chiny są też członkiem Ligi) Liga ta milczy i odczytuje sobie angielski memorjał, jak gdyby chciała okazać całemu światu, że jest śmieszną kukłą w ręku mocarstw imperjalistycznych!

Tymczasem, pomimo trudności i pogróżek, rewolucja chińska kroczy naprzód. Wojska jej zadały nowe klęski reakcyjnym armjom północy i zajęły nowe obszary, zbliżając się coraz bardziej do Szanghaju.

PRECZ Z FASZYZMEM!

Niech żyje

Rząd robotniczo-chłopski!

Polska Hakata przy robocie.

6 lutego, to znaczy w tym samym dniu, kiedy wodzowie N.D. na wiecu w „Colesseum“ w Warszawie, obłudnie zapewnili, że walka z Hromadą nie jest walką z narodem białoruskim, w tym samym dniu odbył się we Lwowie zjazd prezydjów t. zw. organizacyj narodowych t. zw. Wschodniej Małopolski.

Zjazd ten był zwołany pod hasłem „odświeżenia tradycji“ jedności narodowej, a stał się jaskrawą manifestacją i zarazem próbą ześrodkowania sił polskiej hakaty, organizującej swój „Ostmarkverein“ (Związek Kresowy) do otwartej walki z wyzwoleńczemi dążnościami Ukraińców i Białorusinów.

Uchwały zjazdu w treści, a częściowo nawet w formie stanowią żywą kopję poczynań prusackiej reakcji w stosunku do Polaków w przedwojennem Poznańskiem.

Oto najistotniejsze z uchwał tego zjazdu.

W sprawie samorządu.

Zjazd wypowiada się z całą stanowczością **przeciw rozszerzeniu ustawy w samorządzie gminnym**, obowiązującym w b. Królestwie Kongresowem, **na Małopolskę Wschodnią i na kresy wschodnie**, domaga się granicy czynnego prawa wyborczego na **24**, a dla biernego prawa wyborczego na **lat 30**, dla gmin wiejskich i miejskich. wypowiada się przeciw **5-cio przymiotnikowemu prawu wyborczemu** do gmin wiejskich i miejskich na terenie Małopolski wschodniej.

Uchwała ta jest niesłychanie znamienna. Dowodzi ona, jak panicznie burżuazja polska, której wykładnikiem są owe „organizacje narodowe“ (ścislej endeckie) i ich zjazd, jak boi się ona nawet wyborów do samorządu gminnego, do Rad Miejskich na terenie Galicji Wschodniej, gdzie usiłuje kurczowo utrzymać „rady“, mianowane przez władze rządowe polskie. Wobec **przewagi żywiołu ukraińskiego na tych ziemiach** — nawet ustawa o samorządzie, obowiązująca w Kongresówce, działa na endeków wschodnio-galicyjskich, jak czerwona płachta na byka.

Jak dalece zależeć musi burżuazji polskiej na niedopuszczeniu do jako tako demokratycznych wyborów, o tem świadczą następujące cyfry o stanie samorządu w województwach wschodnio-galicyjskich, cyfry, zaczerpnięte ze sprawozdania sejmowej komisji Budżetowej o budżecie M. S. Wewn. na rok 1927/8 (druk sejmowy Nr. 2600, część 7, str. 11). Stan ten przedstawia się następująco:

W gminach wiejskich	istnieją reprezentacje	
województwo	z wyboru	z mianowania
	w gminach	
Tarnopolskie (17 powiatów)	56	1021
Stanisławskie (16 powiat.)	227	678
Lwowskie (27 powiatów)	1441	701
Razem	1724	2400

W gminach wiejskich	istnieją reprezentacje	
województwo	z wyboru	z mianowania
	w gminach	
Tarnopolskie	0	40
Stanisławowskie	0	30
Lwowskie	52	53
Razem	52	123

Taki sam jest mniej więcej stosunek w powiatowych związkach komunalnych.

Z przytoczonych cyfr, zawartych w referacie piastowskiego posła Rusinka, wynika raz jeszcze, że burżuazja polska na tych t. zw. Kresach Wschodnich trzyma się li tylko odebraniem najskromniejszych praw demokratycznych szerokim masom ludności ukraińskiej.

W sprawach szkolnych

wypowiedział się zjazd endecki najściślej już w duchu stylu pruskiej hakaty.

Walny zjazd oświadcza się za ustawowem uregulowaniem kwestji szkolnej na wzór państw zachodnich(?) w tym duchu, że państwowa szkoła może mieć **wykład tylko w języku polskim** zjazd protestuje przeciw pomysłom tworzenia wyższego studjum ruskiego lub akademji rolniczej gdziekolwiek na terenie Państwa Polskiego, gdyż takie zakłady stałyby się ośrodkiem wrogiej agitacji, zwróconej przeciw Państwu, **domaga się złączenia(!) w obecnym roku gimnazjów ruskich z polskimi** w myśl ustawy z 31 lipca r. 1924.

Zjazd domaga się **spolszczenia** tych szkół **powszechnych**, które istnieją w miastach, nie mających 25 proc. Rusinów, zatem mają wbrew ustawie z 31 lipca 1924 **nieprawnie wykład ruski**, zjazd domaga się wykonywania ustawy językowej i t. d. i t. d.

W sprawie ziemi

Żąda zjazd **„aby ziemia** na kresach wschodnich **przechodziła** drogą parcelji **w ręce włościan Polaków“**

Oraz **aby na kresach prowadzić w dalszym** cią[illegible]dnictwo **planowe i celowe**; żąda bezwłocznego **zorganizowania** sądu honorowego obywatelskiego **przeciwko** winnym sprzedawania ziemi polskiej w ręce obce, oraz wytworzenia **jednolitej zwartej opinji, bezwzględnie potępiającej takie czyny**; wzywa Zarząd do współdziałania z innemi stowarzyszeniami polskiemi w kwestji osadnictwa...

Na czoło jednak rewolucyj zjazdowych wysuwa się, jak to już zaznaczaliśmy, sprawa samorządów, a raczej zadanie niedopuszczenia cienia choćby możliwości przeprowadzenia we Wschodniej Galicji wyborów do tych samorządów, które tam po półwiekowem względnie normalnem bytowaniu pod rządami Habsburgów — zostały w odrodzonej Polsce przekreślone.

Zjazd powziął w sprawie projektu ustaw samorządowych, opracowywanego obecnie w Komisji Administracyjnej Sejmu, rezolucje, w której

stwierdza, że obecny projekt ustaw samorządowych **nie zabezpiecza w żadnym stopniu interesów polskiej ludności na kresach** i dlatego wzywa wszystkich posłów sejmowych stronnictw narodowych, by nie dopuścili do jego uchwalenia.

Lejb — organ kresowy Endecji, lwowskie „Słowo Polskie“ w numerze 2., 9 lutego w artykule wstępnym nazywa otwarcie ustawę samorzodową z 5-przymiotnikowem prawem wyborczem dla kresów — **„samobójstwem narodowem“!**

Pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze — to zdaniem „Słowa“ endeckiego — „wydanie elementu(!) polskiego w tej dzielnicy na pastwę majoryzacji“ przez „większości ruskie, żydowskie, albo żydowsko-ruskie“.

Tak więc wreszcie i panowie endecy przyznają, że Polacy stanowią w Galicji Wschodniej mniejszość, a „mniejszość narodowa“, czyli Ukraińczycy są tam właśnie większością i to to większością, coraz potężniejącą i coraz groźniejszą dla burżuazji polskiej — przez wzrost swej narodowej i klasowej świadomości.

Uchwały endectwa wschodnio-galicyjskiego nie są tedy nacechowane paniczną obawą. Niczem innem jak tylko odźwierciedleniem olbrzymiego wzrostu klasowo-wyzwoleńczej i niepodległościowej świadomości ludu ukraińskiego.

Z. O.

Z Sejmu.

Zagadkowa śmierć więźnia politycznego.

Na posiedzeniu w dniu 11. lutego r. b. poseł Sochacki zarządał głosu przed porządkiem dziennym i postawił wniosek o wybranie komisji sejmowej celem zbadania sprawy śmierci w więzieniu białostockiem więźnia politycznego Adolfa Beichmana, ponieważ zachodzi podejrzenie, iż mamy tu do czynienia nie z samobójstwem — jak twierdzą komunikaty prasy — lecz z zabójstwem, przypominającem zamordowaniem Besarabowej. Wicemarszałek Zwierzyński oznajmił, że ponieważ we wniosku są zwroty, obraźliwe dla rządu przeto wniosek ten nie może być narazie przedmiotem obrad.

Na następnem posiedzeniu sejmu, dnia 12 lutege, odbywało się głosowanie nad budżetem i wnioskami, zgłoszonemi do budżetu. Pierwszy głosowany był wniosek posła Warskiego o odrzucenie całego preliminarza budżetowego, co równa się votum nieufności dla rządu.

Jednolity front od N. B. do P. P. S. włącznie.

Za wnioskiem posła Warskiego opowiedziały się kluby: komunistyczny, N. P. Ch., ukraińcy i białorusini. Przeciwko temu wnioski były wszystkie partje rządowe wraz z „opozycyjnemi“ N. D. i P. P. S. Ten sam jednolity front całego sejmu od N. D. aż do P. P. S. — przeciw robotnikom, chłopom i narodom ujarzmionym — ujawnił się przy głosowaniu wniosku posła Sochackiego, aby dyskusję nad exposé wicepremjera Bartla połączyć z dyskusją nad wnioskiem 5-ciu klubów lewicy robotniczo-chłopskiej w sprawie votum nieufności dla faszystowskiego rządu Piłsudskiego, zgłoszonym z powodu aresztowania 5 posłów i akcji przeciw Hromadzie. Za tym wnioskiem głosowali również jedynie przedstawiciele lewicy robotniczo-chłopskiej.

P. P. S. przeciw uruchomieniu mnożnej.

W czasie głosowania nad poszczególnemi wnioskami i poprawkami do budżetu jaskrawo ujawniła się dwulicowość P. P. S. Partja ta tyle mówiąca o konieczności poprawy bytu pracowników państwowych, głosowała — prawdopodobnie licząc na to, że się sfery pracowników o tem nie dowiedzą — przeciwko następującej poprawce. wniesionej przez posła Sochackiego:

„Świadczenia skarbu państwa, jako to: pobory robotników państwowych, zaopatrzenia emerytalne oraz zaopatrzenia wdów sierot i t. d. regulowane będą na zasadzie mnożnej, co miesiąc zmienianej, odpowiednio do wzrostu lub spadku drożyzny. Przy ustaleniu mnożnej na 1 kwietnia r. b. uwzględniony ma być wzrost drożyzny za cały czas od chwili unieruchomienia mnożnej, t. j. od 15 listopada 1925 r.

Wszystkie t. zw. należności uboczne pracowników państwowych regulowane być mają na zasadzie mnożnej tej samej, co i dla płac zasadniczych.

Pracownikom państwowym, emerytom i t. d. wypłacone być mają różnice poborów, wynikające z dotyczasowych obniżek i z unieruchomienia mnożnej.

Kredyty na zwiększenie poborów pracowników państwowych, emerytur i t. d. uzyskane będą drogą odpowiedniego podwyższenia dochodów z zaległego podatku majątkowego (część 8, dział 6, § 14).“

Przeciwko temu wnioskowi głosowały wszystkie partje prawicy i lewicy — wnioskodawców i innych klubów lewicy robotniczo-chłopskiej za wyjątkiem.

„Wyzwolenie“, Stronnictwo Chłopskie i P.P.S. — przeciwko chłopom.

W Imieniu Frakcji Komunistycznej **poseł** Sochacki zgłosił **wniosek** następujący:

„Wszystkie zaległości podatkowe skarbowe na dzień 1 lutego r. b. od drobnych i średnich gospodarstw chłopskich, nieprzekraczających 15 ha ziemi ornej, polegają umorzeniu.

Związany z tem niedobór w dochodach skarbn pokryty będzie drogą ściągnęcia z większej własności ziemskiej zaległych 58 miljonów podbtku gruntowego, oraz drogą dalszego podwyższenia dochodów z zaległego podatku majątkowego (część 8, dział 6, § 14).“

Okazało się, że „firmowi“ obrońcy interesów chłopskich, Wyzwoleńcy, Stronnictwo Chłopskie, no i P.P.S. głosowali przeciwko umorzeniu zaległości podatkowych od drobnych i średnich gospodarstw chłopskich.

Fakty mówią za siebie.

Przeciw bezrobociu.

Walczmy o 8-godzinny dzień pracy!

Liczba **zarejestrowanych** bezrobotnych robotników i pracowników przekroczyła już **ćwierć miljona** czyli wzrosła od początku listopada r. z. o 55 tysięcy. Liczba rzeczywista jest o wiele większa. Ponadto tysiące robotników pracuje niepełny tydzień. Taki jest po miastach i osadach przemysłowych.

Na wsi jest **miljon** bezrobotnych, i liczba ta ciągle wzrasta, bo obszarnicy tysiącami całemi wyrzucają robotników folwarczych za bramę.

Nędza, głód i choroby dziesiątkują tę olbrzymią armję bezrobotnych, już od **dwóch** lat pozbawioną pracy i chleba.

Zasiłki rządowe — to krwawe urągowisko z ofiar ustroju kapitalistycznego, a także uprawnianej przez fabrykantów i szlachtę folwarczną polityki „racjonalizacji“ produkcji i „reorganizacji“ pracy. W walce z bezrobotnymi pan Jurkiewicz, bliski sercu PPS. minister „opieki“ społecznej, wysila cały swój dowcip by pozbawić zapomóg jaknajliczniejsze rzesze bezrobotnych.

W roku ubiegłym korzystało z zasiłków zaledwie 45 proc. bezrobotnych (miejskich, bo bezrobotni **na** wsi wogóle nie poberają zapomóg). Teraz, za rządu p. Piłsudskiego, w którym zasiada **pepeesowiec Moraczewski**, otrzymuje zasiłki niewiele więcej, niż 100 tys. bezrobotnych. **Mniej niż 40 proc!**

Na roboty publiczne, które choć w pewnym stopniu mogłyby zatrudnić bezrobotnych, rząd i sejm nie chcą dawać pieniędzy.

A wynik tej polityki faszystowskiego rządu? Panoszenie się gruźlicy, cherlactwo przyszłych pokoleń, niekończące się liczba „omdleń z głodu“ i samobójstw z ostatniej nędzy, takie akty, jak zabicie przez bezrobotnego 5 osób z najbliższej rodziny i strzał ostatni — we własne zrozpaczone serce...

Gdy dziesiątki i setki bezrobotnych ucieka przed głodem z otchłań śmierci, **masy** walczą, muszą walczyć o swoje prawo do bytu.

Dzienniki coraz częściej **notują wystąpienia** uliczne bezrobotnych. Ostatnio 1-go lutego wyszli na ulicę bezrobotni **w Pruszkowie**, domagając się od magistratu węgla, żywności i zasiłków. 4-go b. m. odbyła się demonstracja bezrobotnych **w Łodzi** na wieść, że bezrobotni robotnicy sezonowi mają otrzymywać zapomogi nie przez cały t. zw. martwy sezon lecz tylko przez 6 tygodni. 5 lutego, **w Piotrkowie**, z tego samego, co w Łodzi, powodu bezrobotni ze sztandarem na czele ruszyli pod starostwo. P. starosta rzucił na robotników policję, która siłą rozproszyła demonstrantów. Kilkunastu aresztowanych odpowie za „opór władzy“ — więzieniem.

Ale słuszna walka o **zapomogi**, o zapomogi dla **wszystkich**, **o podniesienie** zapomóg, o zapomogi **przez cały czas bezrobocia** nie może być głównem żądaniem bezrobotnych. Ich naczelnem żądaniem musi być **żądanie pracy.**

Kłamstwem jest, gdy wyzyskiwacze każą robotnikom wierzyć, że bezrobocie — to żywiołowa klęska, to jakiś zmordenizowany „dopust boży“. Znaczna część bezrobotnych — to ludzie pozbawieni pracy wskutek tego, że pod opieką rządu p. Piłsudskiego kapitaliści ostatecznie zdeptali ustawę o 8-godzinnym dniu roboczym, o sobocie angielskiej, o urlopach, że przedłużyli czas pracy według swego widzimisię. Górnicy muszą dziś pracować na baronów węglowych po 9 godzin dziennie. Hutnicy pracują po 9—10 godzin. W przemyśle włókienniczym nawet kobiety i dzieci zmuszeni są do pracy nocnej. Na górnym Śląsku górnicy i hutnicy harują po 9—11 godzin. W ciągu jednego tylko miesiąca przepracowano tam **180 tys. godzin pofajerantowych**. Wyzyskowywano pracujących, morzono głodem sztucznie fabrykowanych bezrobotnych.

Hasło przywrócenia 8-godzinnego dnia roboczego jest nietylko hasłem, które najbardziej odpowiada palącej potrzebie bezrobotnych — potrzebie pracy. Ono jest hasłem, które najlepiej wiąże bezrobotnych z pracującymi, które zacieśnia ich łączność i stwarza wspólny, jednolity front. Bo powrót do 8-godzinnego dnia roboczego w kopalniach, hutach, fabrykach, na roli i td., dając pracę i chleb jednym, zmniejszy nieludzki wyzysk innych.

K. S.

W obronie pracowników państwowych.

Przemówienie posła Jerzego SOCHACKIEGO z Komunistycznej Frakcji Poselskiej na posiedzeniu Sejmu w dniu 12. lntego 1927 roku.

Ustawa o równowadze budżetowej, zgłoszona przez rząd Chjeno-Piasto-PPS, a uchwalona przez większość sejmową, zapisała się w dotkliwy sposób na skórze szerokich mas pracowników państwowych. Ustawa ta obniżyła wybitnie pobory setek tysięcy pracowników państwowych przez unieruchomienie mnożnej, przez obniżki procentowe. Uderzyła ona w wydatny sposób w wielotysięczne rzesze emerytów, wdów, sierot, inwalidów i t. d. i t. d. Rząd koalicji Chjeno-Piasto-PPS, przedkładający tę ustawę, jak również rząd obecny, rząd faszystowskiej dyktatury Piłsudskiego, podtrzymując tę ustawę, zasłania się frazesem o równowadze budżetowej. Również Komisja Budżetowa, składając swoje sprawozdania w sprawie wniosków poselskich, powołuje się na to, że ustawa o równowadze budżetowej miała na celu umożliwienie równowagi budżetowej. Ale faktem jest, że ta

sławetna równowaga budżetowa przeprowadzana jest wyłącznie kosztem robotników i chłopów.

Wtedy, kiedy na masy ludowe zwala się coraz to nowe ciężary we formie obniżania płac, przedłużania dnia roboczego i t. d., w tym samym czasie klasy posiadające są troskliwie ochraniane przed jakiemikolwiek ciężarami. Sprawozdanie Komisji Budżetowej przemilcza fakt, że jednocześnie, kiedy obarcza się masy pracujące nowemi ciężarami, w tym samym czasie **daruje się przeszło 700 mil. zł. pełnowartościowych podatku majątkowego obszarnikom, kapitalistom, bankierom, kupcom-hurtownikom** i t. p. W ten sposób cała polityka równowagi budżetowej odrazu ujawnia swój klasowy, antyrobotniczy i antychłopski charakter. Ta równowaga budżetowa polega na **pogrążaniu szerokich mas pracujących w otchłań coraz większej nędzy i niedoli.**

Dlatego też Frakcja Komunistyczna, niejednokrotnie już zgłaszała w Sejmie wnioski, domagające się przedewszystkiem całkowitego skasowania ustawy o t. zw. równowadze budżetowej. Złożyliśmy również wniosek, w którym

domagamy się niezwłocznie ściągnięcia podatku majątkowego

i przeznaczenia go na akcję pomocy dla bezrobotnych, na uruchomienie przemysłu, zorganizowanie robót publicznych i t. d. Został też przez nas złożony wniosek, w którym domagamy się naprawienia ciężkiego położenia szerokich rzesz pracowników państwowych. We wniosku tym domagamy się od rządu, ażeby przywrócił natychmiast

stosowanie wskaźnika drożyźnianego,

regulującego płace pracowników państwowych, na zasadzie mnożnej, co miesiąc zmienianej, odpowiednio do wzrostu lub spadku drożyzny, żeby, ustalając płace, uwzględnił wzrost drożyzny za cały czas unieruchomienia mnożnej, t. j. od 1 listopada 1925 r. Pozatem domagamy się, ażeby wszystkie t. zw. należności uboczne pracowników państwowych uregulowane zostały na zasadzie tej samej mnożnej, co i dla płac zasadniczych, ażeby wypłacono niezwłocznie pracownikom państwowym

całą różnicę płac,

wynikającą z dotychczasowego obniżenia, t. j. unieruchomienia mnożnej; ażeby Rząd podwyższył wypłacony pracownikom państwowym **dodatek mieszkaniowy** do wysokości faktycznie płaconego komornego i rozciągnął dopłatę tegoż dodatku na wszystkich bez wyjątku pracowników państwowych. Wreszcie, ażeby **uwolniono od opłat szkolnych** państwowych, średnich i wyższych dzieci pracowników państwowych.

To są te **minimalne** żądania, które szerokie rzesze pracowników państwowych stale na zebraniach swoich, w organizacjach swoich wysuwają i od walki o które nie odstąpią. Jest rzeczą znamienną i pouczającą dla tych, którzy nie zrozumieli masy pracownicze, że obniżenie ich poziomu życiowego przez tak zwaną ustawę o równowadze budżetowej zostało dokonane w myśl planu kapitalistycznego sanacji. Właśnie **rząd Piłsudskiego** w całokształcie swej polityki wewnętrznej i zewnętrznej **jest jaskrawym przedstawicielem tej antyrobotniczej, antychłopskiej polityki sanacyjnej.** Ale znamienną jest również

rola partyj ugodowych

robotniczych i chłopskich w przeprowadzeniu kapitalistyczno-obszarniczej polityki sanacyjnej. Ustawa o równowadze budżetowej, przeprowadzona została przez większość sejmową **przy czynnym udziale PPS i partyj ugodowych chłopskich.** Podkreślić tu należy, że daleko trudniej jest odebrać robotnikom i pracownikom pewną zdobycz, niż później nie zgodzić się na przywrócenie praw odebranych. Trudno było rządowi zmusić rzesze robotnicze i pracownicze do wyrzeczenia się praw już wywalczonych, do zgody na obniżenie dotychczasowego poziomu życia, i dlatego tak była potrzebna rządowi współpraca ugodowych partyj robotniczych z PPS na czele.

Protestując przeciw całej stabilizacyjnej polityce rządu faszystowskiej dyktatury, domagamy się, ażeby ustawa o równowadze budżetu została przekreślona.

Te wnioski, z któremi przyszła tutaj Komisja Budżetowa, są absolutnie niewystarczające. Komisja Budżetowa proponuje tylko częściowe wyrównanie krzywd w stosunku do najlepiej usytuowanych pracowników państwowych, w stosunku do rektorów, dziekanów, dyrektorów studjów, dyrektorów szkół średnich, inspektorów szkół i t. d. natomiast **pomija się całkowicie wielotysięczne rzesze pracowników, kolejarzy, pocztowców i t. d.** W ten sposób sejm jeszcze raz ma usankcjonować **politykę wygłodzania mas pracujących.**

W myśl tego podtrzymuję zgłoszony poprzednio przez nas projekt ustawy w którym domagamy się całkowitego zniesienia ustawy z 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej.

P. P. S. jest w opozycji!

A oto

czem zajmują się wodzowie PPS

w chwilach wolnych od opozycyjnej gadaniny:

poseł **Jędrzej Moraczewski** — minister Piłsuskiego
poseł **Bronisław Ziemięcki** — przewodniczący rządowej Rady Pracy.
minister **Leon Wasilewski** — członek komisji Narodowościowej.
radny **Tadeusz Hołówko** — naczelnik Wydz. Wschodniego ministerstwa Spr. Zagr. i członek Komisji Narodowościowej.
Remiszewski — **wojewoda** lubelski
Mech — **wojewoda** wołyński
Korsak — **wojewoda** stanisław.
Dr. Daniel Gross (Śląsk Ciesz.) członek rządowej Rady Finansowej.

Wymieniliśmy tu tylko wybitniejszych PPS-owców, pozostających na jawnej służbie reakcyjnego rządu marszałka-dyktatora, wobec którego PPS — nie chcąc utracić resztek wpływów w masach — uprawia „opozycję“!! Nie trzeba dodawać, że we wszystkich instytucjach rządowych, na wszystkich placówkach i urzędach najwierniejszymi sługami rządzącego faszyzmu są całe legjony macherów z P.P.S.

Robotnicy niemieccy o Z.S.R.R.

(Dokończenie).

Ustawodawstwo społeczne.

W dziedzinie ustawodawstwa społecznego **ZSRR stoi bezsprzecznie na pierwszem w świecie miejscu.** System opieki społecznej i zakres działania Kas są wzorowe. Szczególną opieką otoczone jest pokolenie dorastające. Kobiety w okresie ciąży otrzymują przed i po połogu dwumiesięczny urlop z pełnym zarobkiem. Matki mogą podczas pracy co 3 godziny zwalniać się, by nakarmić dziecko. Przy każdej prawie fabryce znajdują się żłobki i domy dziecięce, gdzie dzieci robotnicze wychowują się w duchu społecznym.

Przedewszystkiem robi się dużo dla mnóstwa bezdomnych dzieci, które lata głodowe i wojna domowa pozostawiły bez opieki. W osiedlach dziecięcych, które zwiedziliśmy w Odessie i Rostowie, mogliśmy zobaczyć **nową** Rosję. Istnienie takich osiedli, w których dzieci posiadają zupełny samorząd, możliwe jest jedynie w kraju, w którym rządzą robotnicy, w kraju znajdującym się na drodze do socjalizmu.

Pałace w pobliżu wielkich miast i miejscowości lecznicze burżuazji zostały zamienione w **sanatorja i domy wypoczynkowe.** Gdzie przedtem używali bogacze, odpoczywają teraz pracujący miast i wsi. Stosunki w tych, zdrowotnie doskonale prowadzonych instytucjach, są nadzwyczajne. Szczególnie zwróciły uwagę niemieckich robotników serdeczne stosunki między leczącymi się a pielęgniarzami i lekarzami. Niema tam żadnych różnic, każdy uważa się za członka spólnoty.

Zagadnienie narodowościowe.

Zagadnienie narodowościowe odgrywa w ZSRR wielką rolę, gdyż obszar Związku Radzieckiego zamieszkany jest przez ogromną liczbę różnych narodów. Wszystkie grupy delegatów poświęciły tej kwestji szczególną uwagę. Mogliśmy stwierdzić, że **wszystkie** narody mają zapewnioną całkowitą wolność Mniejszości narodowe mają własną prasę, własne szkoły, własną literaturę; językiem urzędowym jest wszędzie język danego narodu. Widząc to przekonaliśmy się, że wolność narodowa **może** istnieć jedynie pod rządami proletarjatu.

Sprawy kulturalne.

Rosja była, jak wiadomo, przed wojną krajem o największej liczbie analfabetów. Z tym brakiem kultury walczy się teraz wszelkiemi środkami. Po wszystkich wsiach i miastach rozsiane są **Koła walki z analfabetyzmem.** Naocznie przekonaliśmy się o doskonałych metodach nauczania w szkołach. Dzieci wychowywane są w duchu społecznym, wszędzie wprowadzona została zasada samorządu dziecięcego. Dorastające pokolenie jest mocną podporą władzy radzieckiej.

Praca kobiet w ZSRR jest otoczona szacunkiem. Kobieta w ustroju kapitalistycznym tkwiła mocno w starych obyczajach, które w niektórych miejscach miały charakter barbarzyński: dziś **całkowite równouprawnienie kobiety** wdziera się do zapadłej nawet wsi. Kobieta w ZSRR ma równe prawa nietylko na papierze, ale i w rzeczywistości.

Rewolucyjne wyzwolenie się narodu rosyjskiego tchnęło też i w **sztukę** nowego ducha. Wielkie stare muzea w Leningradzie i Moskwie znajdują się we wzorowym porządku. Zbiory tych muzeów wzbogacone zostały przez skonfiskowanie zbiorów prywatnych. Teatry rosyjskie dodały sztuce scenicznej nowego rewolucyjnego bodźca.

Wnioski.

Druga niemiecka delegacja robotnicza jest głęboko przekonana, że te olbrzymie zdobycze we wszystkich dziedzinach życia **zostały umożliwione jedynie przez rewolucję socjalną i zdobycie władzy przez robotników. Ze wszystkich stron napadana dyktatura proletarjatu okazała się błogosławieństwem dla robotników i chłopów. Zw. Radzieckiego.** W ZSRR rządzi robotnik. **Wnosi on gmach socjalistycznej gospodarki.**

Budownictwo socjalistyczne postępowałoby o wiele szybciej naprzód, gdyby robotnicy sowieccy otrzymywali dostateczną liczbę maszyn z technicznie rozwiniętych krajów, a szczególnie z Niemiec. W ZSRR istnieje nadmiar zboża, w Niemczech zaś obszarnicy wygładzają robotników. Konieczna jest wymiana niemieckich wyrobów technicznych na sowieckie produkty rolne i ścisły sojusz polityczny niemieckich i sowieckich robotników.

Sojusz sowieckich i niemieckich robotników byłby niezwyciężony.

Zaostrzona od kilku tygodni ofensywa kapitału międzynarodowego napotykała dotychczas na jednego tylko niezwyciężonego przeciwnika — na ZSRR. Umocnienie się gospodarki sowieckiej, polepszenie się bytu proletarjatu sowieckiego czynią próby zgniecenia ZSRR zupełnie beznadziejnemi. Robotnik i chłop stoją, naprzekór kłamstwom antysowieckiej prasy, mocniej niż przedtem przy władzy radzieckiej. Robotnicy krajów kapitalistycznych coraz bardziej sprzyjają władzy radzieckiej. Tembardziej rośnie po drugiej stronie barykady chęć zmiecenia władzy radzieckiej poprzez **zbrojną interwencję.** Przygotowania wojenne Piłsudskiego wskazują na bliskość tego niebezpieczeństwa. Podczas częstych odwiedzin w czerwonej armji i marynarce przekonaliśmy się, że ta jedyna robotniczo-chłopska armia świata, służąca interesom międzynarodowego proletarjatu, gotowa jest do ostatniej kropli krwi bronić zdobyczy rewolucji.

Rewolucja sowiecka jest nietylko sprawą sowieckich robotników, ale także **sprawą międzynarodowego proletarjatu.** Świętym obowiązkiem robotników niemieckich jest **zduszenie w zarodku wszelkich prób zbrojnej walki przeciw ZSRR.** Pierwszym i najważniejszym krokiem w tym kierunku powinno być stworzenie **jednolitej międzynarodówki związków zawodowych.** Przekonaliśmy się, że najgorętszem życzeniem robotników sowieckich jest sojusz robotników wszystkich krajów. Wszystkie twierdzenia zagranicznych przeciwników jedności związków zawodowych okazały się kłamliwe po dokładnem poinformowaniu się nas w sowieckich związkach zawodowych.

Druga niemiecka delegacja robotnicza będzie z całą mocą walczyła o **międzynarodową jedność związków zawodowych** i stwierdza, że największą przeszkodą ku temu jest opór wodzów ugody.

Będziemy z całą mocą dążyli do przeciwstawienia zbójeckiej burżuazji — proletarjackiego frontu bojowego. Jesteśmy przekonani, że cel ten w niedalekim czasie osiągniemy.

Korespondencje.

Tow. Piotr Kubacki

Dn. 26 stycznia zmarł w Ozorkowie na gruźlicę tow. Piotr Kubacki. Zmarły należał do rzędu niezłomnych bojowników sprawy robotniczej. Nie złamały jego hartu ani carskie, ani polskie więzienia. Już w 1907 r. został aresztowany za działalność rewolucyjną i wywieziony przez carskich zbirów do gub. Archangielskiej. Po trzech-letniem więzieniu wraca do kraju i nadal pracuje społecznie w szeregach P.P.S. lewicy. Po powstaniu państwa Polskiego nie zaprzestaje pracy. I znów zostaje aresztowany w r. 1923, w związku z wybuchem w cytadeli warszawskiej i w r. 1924. za działalność związkową. W 1924 r. zostaje wybrany z listy lewicy związkowej do Rady miejskiej w Ozorkowie. Ustawiczne więzienia i nieutrudzona praca społeczna wyczerpały jego organizm. Zapada na gruźlicę i oto 28 stycznia robotnicy Ozorkowa oddali mu ostatnią posługę, żegnając go na zawsze śpiewem „Międzynarodówki".

Cześć jego pamięci!

Policja pośredniczy

między robotnikami a „socjalistycznym" magistratem.

Kutno, 10/II 1957.

U nas, w Kutnie, jest kilkuset bezrobotnych. Celem zatrudnienia ich, magistrat uruchomił roboty publiczne, przy których część bezrobotnych znalazła zajęcie. Żonaci pracowali 6, a nieżonaci 3 dni tygodniowo, otrzymując 3½ zł. za dzień roboczy. Po nowym roku magistrat zlikwidował roboty publiczne, a w zamian postanowił wydawać zapomogi w wysokości 3-dniowego zarobku, wynoszącego 10 zł. tygodniowo dla wszystkich. To postanowienie pepesowsko-bundowskiego magistratu wywołało zrozumiałe oburzenie i rozgoryczenie wśród mas bezrobotnych. Dnia 27. I. zebrali się bezrobotni w liczble około 400 przed gmachem magistratu, żądając 6-dniowej pracy tygodniowo. Ale wnętrze i wejście magistratu już od samego rana było obstawione policją. Robotnicy przerwali kordon i zajęli podwórze i sień magistratu. Niebawem jednak „socjalistycznemu" magistratowi nadciągnęły na pomoc z okolicznych wsi i miast większe oddziały konnej i pieszej policji. Zaznaczyć należy, że pepesowski burmistrz p. Gruszczyński nie raczył wyjść i przemówić do robotników, wśród których jeszcze kilka miesięcy temu miał znaczną ilość zwolenników i wyborców do Rady Miejskiej. I dopiero **komisarz policji**, po konferencji z burmistrzem **zwrócił się do bezrobotnych** i oświadczył, że jeszcze w tym dniu magistrat wypłaci im należne sumy. Po tem oświadczeniu, bezrobotni spokojnie rozeszli się do domów. Kontakt „robotniczego" magistratu z robotnikami przy pomocy — policji, jest przedmiotem złośliwych uwag robotników kutnowskich pod adresem pepesowsko-bundowskidgo magistratu.

Zyg.

Metody policji mszczonowskiej

Policja mszczonowska, podejrzywając tow. Buganowskiego o działalność „antypaństwową", użyła zgoła nieoczekiwanych i wielce skomplikowanych metod, celem udaremnienia jego pracy społecznej. Nie mając bowiem żadnych konkretnych dowodów, zapomocą ciastek i cukierków namówiła jego trzynastoletniego syna do śledzenia czynności ojca. Wreszcie pewnego dnia wręczono chłopcu paczkę odezw, celem umieszczenia ich, podczas nieobecności rodziców, w łóżku. Chłopak skrupulatnie spełnił nakaz. Tegoż samego dnia zrobiono w mieszkaniu Buganowskiego rewizję, ...no i rzeczywiście znaleziono „dowody" jego „wywrotowej działalności"; dało to pretekst do aresztowania go. Syn Buganowskiego chodził w tym dniu z policją i wskazywał jej znajomych ojca. Wskazanych policja natychmiast aresztowała. Nie trzeba dodawać, że skutkiem tych „energicznych" zarządzeń policji, cały szereg ludzi, nie mających nic wspólnego z zarzucanemi im czynami, znalazło się niespodziewanie za kratami. Ludzi tych zaraz nazajutrz zwolniono. Zatrzymano jednak parę osób, w tem: Buganowskiego, Kołczewskiego, Knechta, Księżenicę i Wałdaka. Aresztowanych wysłano do więzienia w Grodzisku, pozostawiając ich żony, dzieci i rodziny na pastwę losu. Prócz tego dwie kobiety, chociaż przez policję zwolnione, wydalono z pracy, jako pozostające pod śledztwem (Kowalska i Suchecka).

Fakt ten dowodzi wysokiego „wyszkolenia" policyjnego, nie cofającego się przed najohydniejszemi metodami w walce z wyzwoleńczym ruchem proletarjatu.

Baczność! Wojna idzie!

Aby zachęcić robotników i chłopów do pójścia na rzeź i do zarzynania robotników i chłopów innej narodowości, burżuazja i jej socjalugodowi pachołkowie krzyczeli podczas wojny 1914 r. że to ostatnia wojna.

Od czasu owej wojny, która miała być ostatnią militaryzm wzrósł wszędzie w sposób niesłychany, przerastający stan przedwojenny. W r. 1914 wydatki militarne Francji, Anglji, Włoch i Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. wynosiły ogółem 993 milj. dolarów, w r. 1923 — 1743 miljony, a w 1926 r. 1768 milj. dolarów. Siła armij lądowych tych czterech państw wynosiła: w r. 1913 — 1.613.000 żołnierzy, w r. 1923 — 1.684.000, w 1926 r. — 1.821.000. Aeroplany: 1913 r. — 150, 1923 r. — 2.400, 1926 r. — 3550.

Jednocześnie odbywał się szalony rozwój techniki wojennej, gdy w r. 1918 aeroplan rzucający bomby, mógł przeciętnie wziąć ze sobą 160 kilo bomb, to obecnie przeciętna liczba wynosi 400 kilo. Liczba strzałów karabinu maszynowego wzrosła z 1000 do 2000 na minutę, a odsetek celnych strzałów z 14-15 do 50-60%.

7.200 złotych

za udział w komisji ankietowej.

P.P.S. „wywalczyła" komisję ankietową o kosztach produkcji i usiłuje wmówić w masy. że jest to wielka zdobycz robotnicza, bardzo groźna dla kapitalistów. Jak wiadomo, na czele tej komisji stoi prof. Rottert, zawzięty przeciwnik wglądania w tajemnice zysków kapitalistycznych. Komisja zgóry skazana jest na bezczynność i zgoła nie wywołuje niepokoju w świecie kapitalistycznym. P.P.S. posiada w komisji pięciu swoich ludzi. Są to: J. Nowicki M. Nowicki, W. Markowski, A. Zdanowski, i Kołodziejski. Za udział w tej komisji zapewne na panów Zdanowskiego, Nowickiego i innych spadnie niejedno wymyślanie robociarskie. Aby im tę przykrość wynagrodzić przyznano im po **7.200 złotych** każdemu z funduszów państwowych (po 1.200 złotych miesięcznie przez 6 miesięcy) i bilety wolnej jazdy pierwszą klasą na wszystkie polskie linje kolejowe.

Trzeba przyznac, że marszałek Piłsudski umie wynagradzać za wierną służbę.

Co się dzieje na zach. Białorusi?

Organizacja Hromady rośnie w siły.

Chłopi białoruscy nie pozwalają na jej rozbicie.

Od jednego z działaczów Hromady, który przyjechał świeżo z Białorusi Zachodniej otrzymuje sekretarjat Międzypartyjny dla walki o amnestję następujące informacje o nastrojach wśród tamtejszej ludności.

Po aresztowaniu posłów Hromady i po ostatnich masowych aresztach wśród członków Hromady, białoruskich działaczy kulturalno-oświatowych i innych, nastroj antypolski i antyrządowy wzrasta na Białorusi z dnia na dzień. Nawet radykalnie usposobiona inteligencja polska twierdzi, że przy tym systemie rządów na Białorusi — Polsku straci ten kraj w ciągu kilku lat.

Hromada nietylko nie została rozbita, lecz autorytet jej wzrósł, chłopi poczytują sobie za punkt honoru należenie do Hromady i gotowi są bić każdego, kto spróbuje twierdzić, że Hromada jest zlikwidowana. Do starostw napływają masowo żądania o zezwolenie na odbywanie posiedzeń kół Hromady i odmowne [illegible] jeszcze bardziej potęgują wzburzony [illegible]

Ilustracją tych nastrojów była krwawa demonstracja chłopska w Kosowie (o której pisaliśmy w poprzednim N-rze „Nowin"). Obecnie nawet urzędowie **„Epoka"** (16. II. v. 6.) stwierdza, że demonstracja ta odbyła się pod hasłem **„Uwolnić posłów robotniczo-włościańskich!"**

Dalsze demonstracje

zwolenników Hromady.

W **„Głosie Prawdy"** z 11. b. m. znajdujemy następujące doniesienie, dobitnie świadczące o niekłamanych sympatjach ludności białoruskiej dla prześladowanej przez władze Hromady:

DEMONSTRACJE. Aresztowanie posłów białoruskich w związku z likwidacją organizacji komunistycznej wywołało na terenie powiatu grodzieńskiego reakcję w postaci **manifestacyj i pochodów demonstracyjnych.** Pochody takie odbyły się we wsi Hołowacze, gm. Skideł i we wsi Masalany gm. Ejsmonty Wielkie. Podczas tych pochodów, zorganizowanych przez komitety gminne Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady, manifestanci śpiewali: „Ad wieków my spali".

Na dwa lata ciężkiego więzienia

został skazany białoruski ksiądz.

„Głos Codzienny" z dn. 7. II. r. b. podaje:

Ks. Godlewski, proposzcz parafji Wrzodziszki, skazany został przez sąd na dwa lata twierdzy za działalność antypaństwową. Ks. Godlewski będzie odsiadywał karę w klasztorze w Grodnie.

Ks. Godlewski jest znanym działaczem białoruskim, chrześcijańskim demokratą. Skazano go za działalność w obronie praw narodowych ludu białoruskiego.

Procesy polityczne.

Ostatniemi czasy odbyły się następujące procesy polityczne:

Radomski Sąd Okręgowy wydał 3 lutego wyrok w sprawie 44 robotników, oskarżonych o udział w demonstracjach, jakie odbyły się w Ostrówcu w krótce po przewrocie Piłsudskiego i z jego rozkazu rozpędzone były przez policję. Wielu robotników zostało wtedy poranionych. 34 robotników skazano na łączną liczbę **57 lat ciężkiego więzienia.** Młody robotnik Szcześniak dostał 6 lat c. w., 3 po 4 lata i t. d.

Łódzki Sąd Okręgowy zaczął rozpatrywać sprawę 52 robotników, oskarżonych o udział w K. P. P. Na proces zawezwano 460 świadków(!) 18 z pośród obwinionych siedzi w prewencyjnem więzieniu z górą **17 miesięcy.**

W Lublinie zakończył się proces 9 młodych robotników, obwinionych o rozszerzanie literatury komunistycznej. Rewizje, przeprowadzone u nich, nie dały rezultatów (u 2 oskarżonych jedynie znaleziono **po jednej odezwie!**) Mimo to oskarżeni spędzili **po 18 miesięcy** w więzieniu, oczekując sądu. Na rozprawie w charakterze jedynych świadków wystąpili agenci defenzywy. Sąd skazał młodą dziewczynę Leflerównę na **2 i pół roku** ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Dwóch oskarżonych na **2 lata** c. więz., a pozostałych — na **1 rok** każdego.

KONTO P. K. O. 406.665. Prenumerata: — kwartalnie — 4 zł. rocznie — 16 zł. zagranicą rocznie — 2 dolary. Adres Redakcji i Admin.: Kraków-Podgórze, Lwowska 1., oficyny u p. Łatakiewicza dla „Nowin". KONTO P. K. O. 406.665.

Nakładca i odpowiedzialny Redaktor: Zygmunt Antoni Młynarski, Kraków. Drukarnia B. Gezhalsa, Kraków XXII, Kalwaryjska 18. — Tel. 3379